

DOROTA K. KUNCEWICZ

Instytut Psychologii

Wydział Nauk Społecznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ORCID: 0000-0002-9717-7333

## **Zaułki psychologiczne rozważań o kobiecie w liturgii**

### **Psychological Considerations on Women in the Liturgy**

#### Abstract

The response to the needs of the times of the modern world may be the result of a prudent view of the reality in which a person lives and which they do not choose. It can, however, be the consequence of naïve acquiescence to the world and of fitting in with its clamour. And yet it is neither a matter of superficial equality nor an empty gesture. There is no reason why the risk of a superficial reading of the world's needs should omit the question of admitting women to the ministry of lector and acolyte. After all, the demand for simple gender symmetry, blurring and negation of differences resounds very clearly today. At a deeper level, this cry is a reminder of the imbalance in the mutuality of appreciation, but also of the dependence in life – each person placing themselves equally on the scales (in accordance with the command: “Be subject to one another”). And it is not a question of taking something off one scale pan, but of making the weight of the other one similar. Following the words of Benedict XVI, the recognition of women's contribution must be derived from obedience to the truth and the example of Mary, who balances emotions and reason, embracing the totality of human life. In this perspective, increasing the space for the presence of women would be linked to their ability to perceive and to call for the continuity and value of humanity.

**Keywords:** Liturgy, Woman, Psychology, Cult. Liturgical Service.

## Abstrakt

Odpowiedź na potrzebę czasu może być wynikiem roztropnego spojrzenia na rzeczywistość, w której człowiek żyje i której nie wybiera. Może być jednak konsekwencją naiwnej zgody na świat i dopasowaniem się do jego krzyku. A przecież nie chodzi tu ani o powierzchowną równość, ani pusty gest. Nie ma powodu, dla którego ryzyko powierzchownego odczytania potrzeb świata miałyby ominąć kwestię dopuszczenia kobiet do posług lektoratu i akolitu. Bardzo wyraźnie przecież wybrzmiewa dziś żądanie prostej symetrii płci, rozmycia, zanegowania różnic. To wołanie na głębszym poziomie jest upomnieniem się o przywrócenie zachwianej równowagi we wzajemności docenienia, ale także zależności życia, równoważnego położenia siebie na szali (zgodnie z poleceniem: „Bądźcie wzajemnie sobie poddani”). I tu nie chodzi o to, żeby coś z jednej szali zdjąć, tylko o to, żeby waga drugiej była zbliżona. Idąc tropem słów Benedykta XVI, uznanie dla wkładu kobiet należy wywieść z posłuszeństwa prawdzie i wzoru Maryi, która zachowuje równowagę między racjami uczuć i rozumu, ujmuje całość życia ludzkiego. W tej optyce powiększenie przestrzeni dla obecności kobiet byłoby związane z ich zdolnością do dostrzegania oraz upominania się o trwanie i wartość człowieczeństwa.

**Słowa kluczowe:** liturgia, kobieta, psychologia, kult, służba liturgiczna.

W liście papieża Franciszka do prefekta Kongregacji Nauki Wiary na temat dopuszczenia kobiet do posług lektoratu i akolitu wyraźnie wybrzmiewają dwie kwestie: potrzeba czasów, na które zmiana w Kodeksie Prawa Kanonicznego odpowiada, oraz oczekiwanie, że zwiększy ona uznanie dla wkładu, jaki kobiety wnoszą w życie Kościoła. Jak uczy recepcja Soboru Watykańskiego II, istnieje ryzyko, że myśl stojąca za właśnie wprowadzoną zmianą zostanie odczytana w kontekście powierzchownego rozumienia potrzeb czasów. W czasie Soboru – jak wspomina Joseph Ratzinger – „większość biskupów i teologów spotkała się w społeczności, która zwalczała anachronizmy i nauczała odwagi do tego, co nowe, rozumiejąc to jako zadanie Kościoła współczesnego. Od tamtej pory zdawało się, że wystarczy wyrazić zgodę na to, co nowe, i odrzucić to, co stare, by znaleźć się po dobrej stronie. Kto napominał, że programu Soboru nie można tak łatwo zrealizować, jak samotnie czynił to Hans Urs von Balthasar, mówił o nim, że jeszcze nie pojął znaków czasu”<sup>1</sup>. Jako zadanie J. Ratzinger wska-

<sup>1</sup> Joseph Ratzinger. 2016. Kościół a świat. W kwestii recepcji Soboru Watykańskiego II. W Joseph Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Formułowanie – Przekaz – Interpretacja*

zuje zatem „odkrycie rzeczywistego Soboru” i ostro wskazuje na konsekwencje naiwnej zgody na świat, która „przekształciła się w radykalne wypowiedzenie wojny nie tylko nowym czasom, lecz wszystkiemu, co istnieje”<sup>2</sup>. Echo podobnych w swej istocie tendencji jest słyszalne w różnych obszarach życia. Nawet pobieżne przyjrzenie się współczesnym tendencjom wystarczy, by stwierdzić, że koncentracja na zaspakajaniu powierzchownych potrzeb jest problemem zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym.

## 1. Potrzeba czasów

Jak uczy również psychologia, nie zawsze to, co wykrzywane, jest rzeczywistą potrzebą. Człowiek, który przychodzi do psychologa, nie zawsze trafnie odczytuje i/lub artykułuje to, za czym tęskni. Odczucia informujące niejako o pewnym braku czy wręcz tęsknocie mogą zostać mylnie odczytane. Błędnie odczytane zaś żądają realizacji w obszarze zastępczym. Czasem są odczytane właściwie, ale na powierzchownym poziomie – wówczas zadawalają się pozorem, sprowadzonym do gestu czy zapewnieniem, nie popartym czynem. I tak małżonkowie mogą dawać sobie nawzajem czy jako rodzice dzieciom to, czego oczekują, co jednak niekoniecznie jest tym, czego potrzebują. W szerszej perspektywie podobne pomylenie w odczytywaniu potrzeb jest widoczne w edukacji „skupionej wokół dziecka” czy młodego człowieka. Jak retorycznie pyta Roger Scruton: „Cóż może być większą parodią idei i obowiązków nauczyciela niż wymysł, że to dziecko i jego zainteresowania mają wyznaczać tok lekcji?”<sup>3</sup>. W tak ustawionej edukacji dostrzega sprzeniewierzenie się spuściznie otrzymanej od przodków. Niekwestionowana wartość tej spuścizny rodzi bowiem dwa zobowiązania: dbałości o to, by przetrwała, i poszukiwania w uczniach „duszy, która byłaby w stanie ją przyjąć”. Zwraca uwagę, że edukacja podążająca za zainteresowaniami dziecka szkodzi uczniowi, ponieważ „stanowi przeszkodę na drodze do odkrywania samego siebie” i jest wyrazem braku szacunku dla dorosłego, którym to dziecko będzie w przyszłości. Wartość tego, co przekazywane, rodzi także przeświadczenie, że uczeń może tylko na tym skorzystać. Dlatego nauczyciele nie powinni iść na ustępstwa ani w stosunku do

---

(Opera Omnia. T. 7/2). Red. Krzysztof Góźdz, Marzena Górecka, 937. Tłum. Ewa Grzesiuk. Lublin: Wydawnictw KUL.

<sup>2</sup> Ratzinger. 2016. *Kościół a świat*, 936.

<sup>3</sup> Roger Scruton. 2020. *Muzyka jest ważna*. Tłum. Katarzyna Marczak. Kraków: Fundacja inCanto, 129.

wieku, ani do charakteru ucznia<sup>4</sup>, w zgodzie z przekonaniem J. Ratzingera: „dobro jest zadziorne, ponieważ chce dobra innych, któremu oni często sami się przeciwstawiają; właśnie w tej zadziorności dowodzi ono swojej prawdy i powagi”, „wbrew ich nastrojom czy uporowi”<sup>5</sup>. Obszar edukacji wyższej nie jest wolny od krytykowanego przez przywołanych autorów podejścia. Wystarczy wspomnieć dostosowywanie wymogów do najsłabszego studenta, przejrzeć proponowane nowe kierunki studiów, by zobaczyć, że mamy do czynienia ze „skupieniem się na studencie”, jego zadawaniu, a nie dbałości o jego dobro<sup>6</sup>. Z tym samym problemem, choć inaczej opakowanym, mamy do czynienia wtedy, gdy zapomnimy o dobrym standardzie, tak przypominanym przez Michała Hellera: „Możesz się nie zgadzać, ale najpierw poznaj i zrozum, dlaczego ja tak uważam, jakie są okoliczności, kontekst, historia, a potem wyraż swoje zdanie i uargumentuj. Uzasadnij na miarę swoich możliwości, ale włoż maksymalny wysiłek w poznanie, rozumienie i refleksję”<sup>7</sup>. Pójście za trywialnością nie jest domeną relacji z dzieckiem czy

---

<sup>4</sup> Roger Scruton wspomina swoje doświadczenie tak: „Okolo sześćdziesiąt lat temu zostałem wprowadzony w świat muzyki klasycznej przez nauczycieli, którzy nie tracili czasu na ocenę mojego młodego gustu i nie szli na ustępstwa w stosunku do mojego wieku ani charakteru. Wiedzieli jedynie, że otrzymali pewną spuściznę, a z nią także obowiązki, jakie musieli przekazać dalej. Gdyby tego nie zrobili, ta wielka spuścizna zniknęłaby. Odkryli we mnie duszę, która była w stanie ją przyjąć – i to im wystarczyło. Nie zadawali sobie pytania, czy repertuar klasyczny był znaczący dla moich zainteresowań, podobnie jak matematyk nie fatyguje się pytaniem, czy twierdzenia, jakich naucza, pomogą uczniowi w składaniu zeznań podatkowych. Zakładali, że skoro wiedza muzyczna, którą chcieli się podzielić, ma niekwestionowaną wartość, to mogłem z niej tylko skorzystać. Nie mogłem jednak zrozumieć korzyści płynących z tej wiedzy dopóty, dopóki jej sobie nie przyswoiłem. Gdyby brało się pod uwagę moje pragnienia w tej kwestii, byłoby to dokładnie zignorowaniem ważnego faktu, że zanim nie zapoznam się z muzyką klasyczną, nie mogę wiedzieć, czy stanie się ona kiedyś częścią mojego życia (Scruton. 2020. *Muzyka jest ważna*, 133–134). Uwagi R. Scrutona każą postawić szereg pytań: Czy dziś przekazujemy otrzymaną spuściznę? Czy jesteście przekonani o jej niekwestionowanej wartości? Czy szukamy i znajdujemy w naszych uczniach „dusze gotowe ją przyjąć”? Może jej nie szukamy? Czy wierzymy, że pod powierzchnią pragnień, kształtowanych przez nadmiar bodźców, ta dusza jest możliwa do odkrycia? (por. też Agnieszka Lekka-Kowalik. 2008. *Odkrywanie aksjologicznego wymiaru nauki*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 341)

<sup>5</sup> Joseph Ratzinger. 2012. Jaki powinien być dzisiaj biskup? Rozważania z okazji jubileuszu biskupiego. W Joseph Ratzinger. *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń* (Opera Omnia. T. 12). Red. Krzysztof Góźdz, Marzena Górecka, 293, 299. Tłum. Marzena Górecka, Monika Rodkiewicz. Lublin: Wydawnictwo KUL. W wychowaniu i edukacji zbyt często zapomina się, że zadaniem rodzica i w ogóle człowieka kochającego nie jest bycie miłym i sympatycznym niemal za wszelką cenę. Wychowanie to zachęta, wskazywanie wzorców, zapraszanie, wymaganie zmiany postaw i życia, czasem też oskarżenie; w tym wszystkim jest i zmaganie, i sprzeciw. Podobnie mówiąc o pasji, zbyt często zapomina się, że zawiera się w niej miłość do czegoś, ale też cierpienie (z łac. *passio* – cierpienie). Por. Andrzej Bańkowski. 2000. *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 509.

<sup>6</sup> Piotr Nowak. 2014. *Hodowanie troglodytów*. Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego; Lekka-Kowalik. 2008. *Odkrywanie aksjologicznego wymiaru nauki*, 337; por. też; Dorota Kuncewicz, Ewa Sokołowska, Jolanta Sobkowicz, Dariusz Kuncewicz. 2019. *Po ciszy. Rozważania o komunikacji opartej na kontekście*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 89–104.

<sup>7</sup> Michał Heller. 2017. *Jak być uczonym*. Kraków: Copernicus Center Press, 62–63.

młodym człowiekiem, co pokazuje Jerzy Szymik, pisząc o rozumieniu wolności: „Karol Marks podał jako pełną wizję wolności, skutek wyzwolenia, rewolucji i nowej świadomości społecznej: «...rano polowanie, po południu wędkarstwo... po jedzeniu krytyka, jak mi się żywnie podoba...». Żeby to było aż tak banalne u czolowego ideologa wolności? Przełać ocean burżuazyjnej i proletariackiej krwi po to, by móc iść na ryby? Wolność jako możliwość czynienia wszystkiego, czego się tylko zapragnie, ale i tylko tego, czego się pragnie samemu? To przecież tylko samowola, nic więcej, a jej punktem docelowym jest jedynie anarchia. Czyżby idee sięgnęły bruku i istotą wolności oświeceniowo-liberalnej w Europie stało się «mieć wakacje» i że «wolność ma zapach benzyny»?<sup>8</sup>. Ta banalizacja życia jest formą ucieczki, jak trafnie diagnozuje J. Ratzinger i J. Szymik<sup>9</sup> a na gruncie psychologii Irvin David Yalom<sup>10</sup>. Ucieczki w kompulsje, odmowę dojrzałości i podejmowania trwałych zobowiązań, zanurzenie się w rzeczach wtórnych, poszukiwania coraz to nowych bodźców i wrażeń... Ucieczki przed „najgłębszymi z pytań”, wolnością i odpowiedzialnością.

Nie ma powodu, dla którego ryzyko powierzchownego odczytania potrzeb świata miałyby ominąć kwestię dopuszczenia kobiet do posług lektoratu i akolitatu. Bardzo wyraźnie przecież wybrzmiewa dziś żądanie prostej symetrii płci, rozmycia, zanegowania różnic. I nawet jeśli zmiany dokonywane w Kodeksie Prawa Kanonicznego nie stanowią odpowiedzi na to żądanie, to bardzo trudno będzie uniknąć takiego odczytania. Wykrzyczane upomnienie się o prostą symetrię jest wołaniem o tą głębszą. Akcentując w odpowiedzi prostą równowagę, można zgubić tą właściwą, która nie jest prosta, ale ma większą moc odkrywania godności kobiety i uznania dla jej wyjątkowości. Rzecz jasna chodzi o tę symetrię, która realizuje się w obrazach Ewy i Maryi; Ewy, która jest z ciała Adama, i Jezusa, zrodzonego z ciała kobiety; TAK Chrystusa, zależnego od wcześniej wypowiedzianego TAK Maryi. I tę symetrię, która dostrzega w Jezusie obraz Ojca i w Maryi obraz Kościoła, a także „ikonę Chrystusa, Jego obraz, w którym spotykamy Jego samego”<sup>11</sup>. I idąc dalej w tym podobieństwie dotykającym głębi, dotykamy syme-

<sup>8</sup> Jerzy Szymik. 2012. „Chrystologia wolności”. *Zeszyty Naukowe KUL* 55 (1): s. 10–11. Por. też: Ryszard Legutko. 2021. *The Cunning of Freedom: Saving the Self in an Age of False Idols*. New York: Encounter Books.

<sup>9</sup> Por. Jerzy Szymik. 2016. Śmiertelny smutek tego świata. J. Ratzingera/Benedykta XVI głos w sprawie chorób współczesnej kultury i duchowości. W *Mądrość literatury*. Red. Paweł Panas, Andrzej Tyszczyk, 29–53. Lublin: Wydawnictwo KUL.

<sup>10</sup> Irvin David Yalom. 2008. *Psychoterapia egzystencjalna*. Tłum. Anna Tanalska-Duleba. Warszawa: Instytut Psychologii Zdrowia.

<sup>11</sup> Joseph Ratzinger. 2020. „«Kultura serca». Przemowa na otwarciu Kongresu Maryjnego w Ekwadorze, Gwajakil, 21 września 1978”. W Joseph Ratzinger. *Kazania* (Opera Omnia. T. 14/2).

trii cierpienia. Jeśli w centrum liturgii jest krzyż i zmartwychwstanie, to Maryja współcierpiała, ale pod krzyżem. I tak po ludzku widzimy tu cierpienie matki, która wołałaby „zamienić się” z własnym dzieckiem, wołałaby wziąć ból na siebie, niż patrzeć, jak katują jej dziecko. Symetria cierpienia też nie jest tu prosta, a „konkurs: kto miał gorzej” nie ma sensu.

Odczytanie wprowadzonej w Kodeksie zmiany w duchu prostej równoważności sprowadzałyby ją w przepisach o posłudze kobiet w liturgii do gestu, któremu nie towarzyszy zmiana „ducha i serca”. Podobnie, nie chodzi o próby „łagodzenia” wydzwiku Listu do Efezjan, tak by nie raziły naszych współczesnych uszu fragmenty nawołujące, by żony były poddane swym mężom: „Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej. Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony (...) jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie (...). Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje” (Ef 5,21-28). Wyraźnie wybrzmiewa tu wzajemność, równoważność, choć nie identyczność. Kobieta na szali kładzie posłuszeństwo we wszystkim, mężczyzna – miłość, całego siebie i własne życie. Oboje więc mają na szali położyć swoje życie, choć oboje inaczej, ale przecież ta zależność jest wzajemna, od obu stron wymaga miłości, troski i zaufania, że to drugie nie tylko nie skrzywdzi, ale też nie ustawi siebie i swoich spraw jako ważniejszych. I tego pokładanego zaufania nie zawiedzie. Wołanie o symetrię z głębszego poziomu byłoby zatem wołaniem nie o anulowanie, czy łagodzenie tych wersów, ale o proporcjonalną do posłuszeństwa miłość mężów do żon. Byłoby wołaniem o wzajemność i równoważność, która została zakłócona lub zanegowana. W tym wołaniu chodziłoby więc także o spojrzenie na drugą stronę szali: czy mężczyźni są posłuszni i komu, czy się nie sprzeniewierzyli temu, co byłoby równorzędne do...: „uczynicie wszystko, co wam powie”, „a ona wszystko zachowywała i rozważała w swym sercu”, „stała pod krzyżem” i co na końcu jest analogią do „siebie za niego wydał”. W tej perspektywie krzyk, żądanie prostej symetrii jest naznaczone pozorem lub rozpaczą, bo potrzeba wzajemności na głębszym poziomie albo została odczytana błędnie, albo wydaje się niemożliwa, więc „niech będzie chociaż tyle...”

## 2. Zwiększenie uznania dla wkładu kobiet

W rozumieniu potrzeby czasu jako prostej symetrii to zwiększone uznanie byłoby wystarczające dopiero wtedy, gdy kobiety będą miały bierne prawo wyborcze na konklawe. Bo tego typu podobieństwo zostaje szybko sprowadzone do władzy, pełnionych funkcji. To wizja mocno zubożona, co staje się dobrze widoczne w zestawieniu z głębią tej możliwej, o którą naprawdę chodzi we współcześnie wybrzmiewającym wołaniu. Idąc tropem słów Benedykta XVI: „Maryja jest wielka dlatego właśnie, że zabiega nie o własną wielkość, lecz Boga. Jest niewiastą nadziei. Ona jest kobietą wiary. Jej myśli pozostają w syntonii z myślami Bożymi, Jej wola idzie w parze z wolą Boga”<sup>12</sup>, uznanie dla wkładu kobiet należy wywieść z posłuszeństwa prawdzie i wzoru Maryi. Prawdzie o godności kobiety i tej, że mamy służyć dobru drugiego człowieka, a nie człowiekowi, i w końcu tej o braku prostej symetrii. Ta głębsza symetria może przejawiać się np. tym, że w rodzinie to kobieta dba o równowagę, by mężczyzna nie zgubił siebie i tego, co ważne. Nie zgubił w jakimś zapędzeniu w świecie zewnętrznym w stosunku do świata rodzi-ny. Mężczyzna z kolei dba o to, by kobieta nie zapomniała, że jej uczucia i rozum oraz równowaga między nimi są potrzebne i ważne, również poza światem rodzinnym. Wkładu, wywiedzionego ze wzoru Maryi, która chroni Kościół przed niedoszacowaniem bądź przerysowaniem któregoś z dwóch wymiarów: racji rozumu i racji uczuć. I tu ważna rzecz: chroni przed dominacją uczuć nad racjonalnością lub odwrotnie – przed pychą rozumu. Ważna, ponieważ my chętnie sprowadzamy wyjątkowość kobiety do uczuciowości, a jej wyjątkowość polega na umiejętności zachowania równowagi i upominania się o nią. Jak podkreśla kard. J. Ratzinger, Maryja jest „wcieleniem odwagi i posłuszeństwa, kontemplacji i czynu”<sup>13</sup>. By rozwiązywać problemy, nie wystarczy chwilowy entuzjazm czy krótkotrwały, choć pełen mobilizacji zryw. Potrzebny jest codzienny, żmudny wysiłek, naznaczony wytrwałością i cierpliwością, potrzeba też przemiany ducha i serca<sup>14</sup>; przy czym

<sup>12</sup> Za: Jerzy Szymik. 2016. *Theologia Benedicta*. T. 3. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 224.

<sup>13</sup> Za: Szymik. 2016. *Theologia Benedicta*, 228. „Maryja okazuje się więc, z jednej strony, niewiastą dzielną, która nawet w obliczu niesłychanego wydarzenia zachowuje się roztropnie. Jednocześnie ukazuje się jako niewiasta o bogatym życiu duchowym, która kontroluje serce i rozum oraz próbuje poznać kontekst i całość Bożego orędzia. W ten sposób staje się obrazem Kościoła, który rozważa słowo Boże, usiłuje zrozumieć je w całości i zachować to, co mu zostało podarowane, w pamięci” (Krzysztof Gózdź, Marzena Górecka. Red. 2015. *Złote myśli Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*. T. 3. Lublin: Wydawnictwo KUL, 111).

<sup>14</sup> Ratzinger. 2020. „Kultura serca”. Przemowa na otwarcie Kongresu Maryjnego w Ekwadorze, 1148–1152. „Kultury, które charakteryzuje racjonalność i refleksja, a przez to także obfita produkcja literacka, chcą dojść do Chrystusa przede wszystkim przez rozróżnienia rozumu. Dyskutują o Jezusie historycznym i Chrystusie wiary, o relacji natury i osoby w Chrystusie. Maryja nie ma w nich należnego Jej miejsca, gdyż reflektujący rozum myśli indywidualistycznie i nie potrafi zrozumieć relacji

serce, kojarzone z kobiecością, nie ma tu nic wspólnego z emocjonalnym rozdrażnieniem czy emotywiźmem<sup>15</sup>. „Serce jest dla Ratzingera/Benedykta XVI «wewnętrznym obszarem pojmowania, w którym spotykają się ze sobą zmysły i duch, rozum i uczucie, widzenie zewnętrzne i wewnętrzne». (...) I jako takie, jest serce centrum życia osobowego człowieka, ośrodkiem, w którym dochodzi do najważniejszej syntezy i zintegrowania tego, co rozumne, i tego, co uczuciowe, myślenia i odczuwania”<sup>16</sup>. W tej optyce pytanie o potrzebę czasu i uznanie dla wkładu, jaki wnoszą kobiety, uszczegóławia się w pytaniu: W jaki sposób dopuszczenie kobiet do posług lektoratu i akolitu jest dyktowane i realizuje potrzebę przeciwdziałania dekompozycji człowieczeństwa?

Kobieta w liturgii, wkład kobiet itp. – te hasła z perspektywy psychologa przywołują zagadnienia różnic płciowych, różnic w sposobie doświadczania zdarzeń, rzeczywistości. Ze względu na swoje usytuowanie wśród dyscyplin empirycznych, psychologia przykrawa i redukuje złożoną rzeczywistość do swoich potrzeb badawczych. I tak mądrość staje się mechanizmem, strategią, podobny los spotyka miłość, wdzięczność, nadzieję i przebaczenie. Stają się czymś zupełnie innym. Co prawda, mamy coraz precyzyjniejsze sposoby pomiaru wybranych aspektów, ale zawsze umyka nam ta reszta, która w gruncie rzeczy jest najważniejsza: właściwie ludzki wymiar człowieka.

Podobnie zrobimy z wyjątkowością kobiety i tym, co ona dzięki niej może wnieść w liturgię (jeśli się tylko za to zabierzemy). Przeanalizujemy szczegółowo różne aspekty sposobu doświadczania, przeżywania, towarzyszących jej myśli, uczuć. Jeśli zwrócimy uwagę na zwiększenie uznania, to być może dotkniemy tu poczucia własnej wartości, samooceny, poczucia relacji z Bogiem itd. Problem w tym, że po rozłożeniu owej wyjątkowości na elementy nie da się już jej złożyć w początkową całość. A poszczególne elementy niewiele, jeśli cokolwiek, o tej całości mówią. Ponadto zgubimy rzecz najważniejszą: istotę liturgii, przed czym ostro przestrzegał Benedykt XVI w *Teologii liturgii*:

---

życiowych. Między matką i synem dostrzega tylko biologiczny związek poczęcia i urodzin, ale potem traktuje ich jako wyraźnie oddzielone od siebie jednostki. Kultura, która naznaczona jest przede wszystkim sercem i jego intuicją i dlatego wyraża się nie tyle w literaturze, co raczej w sztukach pięknych i w żywo przeżywanej pobożności – ta kultura zachowuje się zupełnie inaczej. Dla niej wielkość Boga, Jego niezmierny majestat, są bezsporne i oczywiste. Kultura ta nie rekonstruuje świata w swojej własnej refleksji, lecz postrzega go w uważnym spojrzeniu serca i rozpoznaje w nim godną uwielbienia potęgę Boga, która znajduje się ponad nim” (s. 1150).

<sup>15</sup> Alasdair MacIntyre. 1996. *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*. Tłum. Adam Chmielewski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

<sup>16</sup> Szymik. 2016. *Theologia Benedicta*. T. 3, 235. Serdeczność, kwestię serca J. Szymik określa jako „najciekawszy i najbardziej bodaj oryginalny rys mariologii J. Ratzingera/Benedykta XVI” (s. 254).



Zewnętrzne czynności, takie jak czytanie, śpiew i przynoszenie darów, można oczywiście w odpowiedni sposób rozdzielać między uczestników. (...) Należy wszystkim wyraźnie uświadomić, że zewnętrzna aktywność ma tu znaczenie całkowicie drugorzędne (...). Kto to pojął, bez trudności zrozumie też, że nie chodzi o wpatrywanie się w kapłana czy przyglądanie się jego gestom, lecz o to, żeby wspólnie wpatrywać się w Pana i razem iść na Jego spotkanie. (...) Gdy poszczególne zewnętrzne czynności (których przecież dużo nie ma i tylko sztucznie mnoży się ich liczbę) stają się istotnym elementem liturgii, wtedy przeradza się ona w powszechną aktywność – znika Boża dramaturgia liturgii i dramat staje się wręcz parodią. Należyte wychowanie do liturgii powinno polegać nie na uczeniu się czynności zewnętrznych i ćwiczeniu w nich, lecz na włączaniu się w przemieniającą moc Boga. (...) Liturgiczne wychowanie kapłanów i świeckich wykazuje dziś duże i pożałowania godne braki<sup>17</sup>.

W kontekście tego głosu Benedykta XVI dopuszczenie kobiet do posług (lektoratu i akolitatu) być może nie powinno mieć większego znaczenia. Chyba, że dokonana zmiana wpisuje się w realizację potrzeby posłuszeństwa prawdzie, równowagi między uczuciami i rozumem, pojmowania całości oraz upomnienia się o trwanie i wartość człowieczeństwa. A ponadto towarzyszy jej symetria we wzajemnej zależności, położeniu swojego życia na szali.

## Bibliografia:

- Bańkowski Andrzej. 2000. *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Heller Michał. 2017. *Jak być uczonym*. Kraków: Copernicus Center Press.
- Gózdź Krzysztof, Górecka Marzena. Red. 2015. *Złote myśli Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*. T. 3. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kuncewicz Dorota, Sokołowska Ewa, Sobkowicz Jolanta, Kuncewicz Dariusz. 2019. *Po ciszy. Rozważania o komunikacji opartej na kontekście*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Legutko Ryszard. 2021. *The Cunning of Freedom: Saving the Self in an Age of False Idols*, New York: Encounter Books.
- Lekka-Kowalik Agnieszka. 2008. *Odkrywanie aksjologicznego wymiaru nauki*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

---

<sup>17</sup> Joseph Ratzinger. 2012. *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego* (Opera Omnia. T. 11). Tłum. Wiesław Szymona. Lublin: Wydawnictwo KUL, 139.

- MacIntyre Alasdair. 1996. *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*. Tłum. Adam Chmielewski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowak Piotr. 2014. *Hodowanie troglodytów*. Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego.
- Ratzinger Joseph. 2020. „Kultura serca». Przemowa na otwarciu Kongresu Maryjnego w Ekwadorze, Gwajakil, 21 września 1978. W Joseph Ratzinger. *Kazania* (Opera Omnia. T. 14/2). Red. Krzysztof Gózdź, Marzena Górecka, 1148–1152. Tłum. Marzena Górecka, Monika Rodkiewicz. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Ratzinger Joseph. 2012. Jaki powinien być dzisiaj biskup? Rozważania z okazji jubileuszu biskupiego. W Joseph Ratzinger, *Głosiciele Słowa i studzy Waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń* (Opera Omnia. t. 12). Red. Krzysztof Gózdź, Marzena Górecka, 292–301. Tłum. Marzena Górecka, Monika Rodkiewicz. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Ratzinger Joseph. 2016. Kościół a świat. W kwestii recepcji Soboru Watykańskiego II. W Joseph Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Formułowanie – Przekaz – Interpretacja* (Opera Omnia. T. 7/2). Red. Krzysztof Gózdź, Marzena Górecka, 925–942. Tłum. Ewa Grzesiuk. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Ratzinger Joseph. 2012. *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego* (Opera Omnia. T. 11). Tłum. Wiesław Szymona. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Scruton Roger. 2020. *Muzyka jest ważna*. Tłum. Katarzyna Marczak. Kraków: Fundacja inCanto.
- Szymik Jerzy. 2012. „Chrystologia wolności”. *Zeszyty Naukowe KUL* 55 (1): 3–20.
- Szymik Jerzy. 2016. Śmiertelny smutek tego świata. J. Ratzingera/Benedykta XVI głos w sprawie chorób współczesnej kultury i duchowości. W *Mądrość literatury*. Red. Paweł Panas, Andrzej Tyszczyk, 29–53. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Szymik Jerzy. 2016. *Theologia Benedicta*. T. 3. Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Yalom Irvin David. 2008. *Psychoterapia egzystencjalna*. Tłum. Anna Tanalska-Dulęba. Warszawa: Instytut Psychologii Zdrowia.

DOROTA KUNCEWICZ, dr, ukończyła teologię i psychologię, pracuje w Katedrze Psychologii Klinicznej Instytutu Psychologii KUL. Zajmuje się psychologiczną analizą opowieści o własnym życiu przy użyciu narzędzi teorii literatury. Poza tym, w swoich publikacjach podejmowała problematykę znaczenia słowa i porozumienia w obszarze badawczym oraz pomocy psychologicznej, terapii rodzin i wychowania. Równoległe do pracy naukowo-dydaktycznej zajmuje się pomocą psychologiczną.